



FRONT Reggae

N° 4

JZERWIEC 91



w środku:

Bunny
Wailer

RAS
Lee Perry

Mutabaruka

ROOTS, SOUTH AFRICA, POETRY,

ROIR — RECENZJE —
— TEKSTY

Powrót samotnego Wailera

Bob Marley odszedł. Peter Tosh także. Rządy objęła techno-reggae. Teraz muzyka wraca do korzeni pod postacią trzeciego Wailera, po 17 latach.

SEAN TAYLOR PRZEDSTAWIA:

Bunny Wailer nie rzucał słów na wiatr kiedy opisywał jak bardzo tęsknił za Bobem Marleyem i Peterem Toshem. Marley padł ofiarą raka mózgu, w 1981 r. Tosh zginął od bandyckiej kuli sześć lat później. To uczyniło Wailera jedynym żyjącym członkiem legendarnego triumviratu, który wciąż uderza świat swoimi dźwiękowymi ścieżkami. "Zostawiłem ich w stu procentach - mówi Bunny - Oni zawsze będą w pobliżu by mi pomóc. Wiele może się stać, wiele przesłań może przyjść". Wailer wzrastał z Marleyem. Byli przyjaciółmi od ósmego roku życia. "Graliśmy wtedy dużo na gitarach własnoręcznie wykonanych z bambusa graliśmy ciągle w piłkę". Kiedy byli już nastolatkami wyruszyli do Kingstona, gdzie spotkali Petera Tosta, który miał prawdziwą gitarę. Ta trójka przemieniła się w Wailersów, śpiewając rhythm and blues i poszukując harmonii, tworzyli pierwsze swoje-hity jeszcze jako nastolatki. Utrata dwu tak bliskich przyjaciół przyniosła wiele wspomnień i refleksji, a wśród nich i te że Wailer nie zamierza pozostać fragmentem historii. The Wailers i że śmieć Marleya nie będzie ciosem, po którym reggae się nie podniesie. "Ta jamańska muzyka grana była przed Marleyem i wciąż jest grana. Reggae to nie Bob Marley, Bob Marley to nie reggae". W tym momencie wielu mogłoby poczuć, że Wailer naturalnie przejmując od Marleya płaszcz króla reggae. Ale to nigdy się nie stało. Bunny wyjaśnia: "Dokonałem wyboru na długo przed śmiercią Boba. Nie chciałem by scena pochłonięła mnie, oślepiła blaskiem światła. Jestem bardziej człowiekiem buszu, dżungli, roślin. To z tamą pochodzi moja inspiracja. Oto co czyni Bunny Wailera żywym. I nie byłoby dobrze stracić tę życiową siłę." To instynkt kazał mu opuścić Wailersów w 1973 r. Był to czas męczących tras, wyczerpującego zamieszania związanego z międzynarodową promocją. "Powiedziałem wtedy, że w tych warunkach nigdy więcej nie wyruszę na trasę. Grywalismy w klubach, pubach, alkoholowych barach, i to nie było dla Wailersów. Mogliśmy grać cokolwiek bo oni i tak mogli tańczyć cali wypełnieni likierem." Tak więc postanowił zostać w domu, mając na uwadze pryncypia Rastafari. Przez następnych 7 lat Bunny zarzucał koncerty, a 14 lat spędził nie ruszając się z Jamajki. Teraz mieszka na wielkiej farmie / 142 akry w Hainint, Portland, jego pustelniczą egzystencją, wypełnioną mistycznymi zajęciami, medytacją budzi grozę i szacunek swoją mocą. Jak on spędza swoje dni? "Uprawiam żywność, opiekuję się, rezonuję z moimi ludźmi, muzykuję." I jego muzyka tak jak jego życie - bezkompromisowa od lat 70-tych od przepełnienia jej wibracją soul jak w "Blackheart Man" / 1976 r. / do fuzji skank w "Rock 'N' Groove" w 1981 r., aż do najnowszego albumu "Liberation", która nabierała kształtu już od kilku lat. Od początku przylgnęła do niego etykieta politycznego. Wailer nie jest specjalnie uszczęśliwiony tą opinią. "Polityczny to bardzo dwuznaczne określenie... Odnosi się do czasów, w których zawsze chciałem to zrobić. To po prostu inny rozdział w historii Bunny Wailera". Rozdział ten rozpoczął się już 17 lat wcześniej w Anglii. Ludzie chcieli by zrealizował "Liberation" na długo wcześniej. "Jeszcze nie jest właściwy czas na to" - odpowiadał zawsze. Teraz z tymi właśnie piosenkami przebiega intensyfikacja walk i wyzwolenie w Płd. Afryce, miasta nie dają sobie rady z problemami. Kapitalizm kładzie cię na całym globie. - nadszedł ten moment. I artystycznie - ten moment również jest dobry. Lata osiemdziesiąte nie były dla reggae łaskawe, zbyt wiele technologicznych fajerwerków / "zabawki w rękach dzieci" - mówi Bunny /. To się zmienia. Rana po śmierci Marleya goi się, młodzi uderzają rap i hip hop, to jest dobry czas dla mędrca schodzącego z gór.



NA PODSTAWIE "THE GUARDIAN" / 29.06.1990 /
tłum. Christofari

Programy ABC dostarczały miejsca angielszczyźnie białej społeczności, z tylko jedną godziną tygodniowo nadawaną w języku afrykańczyków, a żadnej w językach Afrykańskich mówionych na si. W 1936 r. rządząca Partia Zjednoczona jasno wyraziła się o upokorzeniu kulturalnym, o dochodowych motywacjach ABC, mającej służyć Afrykańczykom, a Pierwszy minister Herzog zwołał naukowców i poinformował o specyfice funkcjonowania radia w Płd. Afryce. W wyniku tego Dyrektor Generalny BBC sir John Reith gościł w Płd. Afryce i ugruntowany jego sprawozdaniem rząd podjął stosowne kroki. sierpnia 1936 r. ABC zostało rozwiązane a na jego miejsce utworzono SOUTH AFRICAN BROADCASTING CORPORATION / SABC /. Było to urządzenie kontrolowane siecią "radiowo bezstronnych" / "broader objectives" /, bardziej niż jako dochodowe nastawione dla użytku rządu stworzono radio na użytek "wszystkich" Płd.-Afrykańczyków miejskich lub wiejskich, mówiących po Angielsku albo Afrykańsku, na równych prawach. Konsekwentnie najpierw zarządzono "pół na pół" językowego podziału czasu antenowego. Podobne problemy powstały, kiedy w Płd. Afryce pojawiła się telewizja. Niepotrzebne zdanie większości czarnej populacji nie było nawet wspomniane, a jedynie rozważane w tych zamierzeniach. Kiedy później było to w granicach dokładnie przemyślanej strategii etnicznej podziału na podłożu językowym, strategia została skierowana w unicestwienie pamięci Afrykańczyków, a od tego czasu również w ich kulturze. Lata wojny okazały się decydujące w zamianie kierownictwa SABC. Pierwszy minister John Smuts używał radia jako potężnego wehikułu do rekrutowania Płd.-Afrykańskich sił zbrojnych. Na nieszczęście praktyka Smutsa "strzeliła", ponieważ przeważnie armia ochotników była Anglojęzyczna, a ewentualnie tworzyła ona niedobór personelu w SABC i w zawodach podtrzymywanych przez Płd.-Afrykańczyków. W 1948 r. Partia Narodowa wybrała zwycięsko widziane, jako początek nieugiętego przesunięcia w kierunku wprowadzenia Afrykańskiej legitymacji kulturowej / bardzo znaczące w tym procesie było mianowanie doktora Jimmy Krugera na doradcę do spraw kultury w SABC. Kruger, który stał się głośnym człowiekiem kierującym cenzurą, w latach 70-tych, był wysoko postawionym człowiekiem tajnego Afrykańskiego towarzystwa "Broederbond" i jednym z jego zadań w SABC było pisanie wszystkich politycznych komentarzy. W dużym stopniu spowodowane przez wnoszące się porzycje Afrykańczyków w SABC, w 1960 r., stało się niemożliwe zdobycie stanowiska dla Anglosąsiadnych Afrykańczyków. Proklamowane

ie Płd. Afryki republik; 31 maja 1964 r. przyniosło rezygnację Generalnego Dyrektora Roosa, który kierował nią przez 12 lat. Okazało się to ważnym dla Płd. Afryki, gdyż jako głowa ro zgłosił przeciwstawiał się naporowi zbrojnej propagandy prowadzonej przez Państwa. Był on nieugięty, a to w co wierzył było podstawą "neutralności" radiowych mediów. Jego następcą był P.J. Meyer "działający zbrojnie" i uwięziony w czasie wojny przez działaczy pro-nazistowskich. Tak więc w 1965 r. SABC mogła uspokoić państwo w corocznym raporcie, że polityczna "neutralność... może narazić bezpieczeństwo i również interesy kraju". Ta wspaniała stroniczna polityka zilustrowała



w 1966 r. kampanię wyborczą, kiedy kandydaci Partii Zjednoczonej nie mogli wydawać publicznych komentarzy politycznych, natomiast kandydaci Partii Narodowej mieli na to regularnie 15 minut czasu dziennie! W 1966 r. odmieniło się całkowicie, radio SABC i / od 1976 r. / telewizja do dziś funkcjonują jako wyraziciel propagandy Partii Narodowej, popierająca interesy rasisowskiej mniejszości rządowej. Radio w Płd. Afryce funkcjonuje jako instrument apartheidowskiej ideologii, fałszywych w wymowie etnicznych podziałów zaprzeczających większości spośród wspólnej kultury, która jest odziedziczonym połączeniem wszystkich tych pasm. W sześciu czarnych stacjach, w ściśle narzuconych przepisami językach, tak więc Zuluski może być grany tylko przez radio Zuluskie i nie może tu być grana muzyka w żadnych innych językach. Czarna muzyka nie jest przeważnie grana przez "białe" radio.



A CO CHCECIE OSIĄGNĄĆ, PRZEKAZAĆ GRAJĄC I ŚPIWAJĄC ?

Feeling i Chcemy przekazać uczucie, tak grać, żeby być muzyką po prostu, to jest forma medytacji. Fajnie jest zapamiętać w tym graniu, aby wszyscy byli



JAK DŁUGO JUŻ GRACIE RAZEM Z SOBĄ ?

Teraz od połowy stycznia. Pod tą nazwą w tym składzie od roku.

CZY ZAUWAŻYLIŚCIE, ŻE POLSKIE REGGAE TAKI JAKGDBY W JEDNYM NURCIE, NIE MOŻNA PODZIELIĆ NA RÓŻNE GATUNKI, STYLE

To zależy od podejścia muzyków, w jak i sposób to robią. Jeżeli kapela gra bardzo długo w jednym składzie, to wtedy dochodzi do pewnego stylu. A takie zespoły jak np. Izrael, co rusz to i inny skład i nie wypracuje się stylu wtedy żadnego... Uważamy, że zupełnie inaczej gra Stage of Inity od nas, zupełnie inaczej się czujemy, tak samo to co Bakszys pokazał w Gliwicach, to było zupełnie co innego. To jest Reggaemuffin w tej chwili. Ostre czady. Staramy się grać, jak to określają archaicznie, o to chodzi. Gramy tak jak czujemy, każdy coś wnosi do muzyki.

w jednym punkcie. Grać dla przyjemności po pierwsze, a nie dla kasy.

A JAKIE JEST WASZE ZAPATRYWANIE NA RASTAFARIANIZM, JAK MYŚLICIE, CO BYŁO POWODEM, ŻE CZARNA RELIGIA Weszła NAGLE DO BIAŁEGO KRAJU ?

Muzyka... Nie ma czegoś takiego jak czarna religia, jest jedna religia. A może dlatego, że podejście tych ludzi jest tak pogodne i takie prawdziwe, proste. To jest taka idea, która ogarnia wszystko i nieważne czy taka religia, czy taki kościół, czy inny. Chodzi o to, aby być dobrym człowiekiem i niezależnie jaka religia, trzeba żyć w zgodzie z sobą, w zgodzie z Bogiem, a nie według wymyślonych ideałów.



JAK OCENIACIE POZIOM MUZYCZNY POLSKICH KAPEL REGGAE ?

Bywa różnie jest ich niewiele. Niekto re poziom mają całkiem niezły. Stage of Inity, Bakszys, Rockas Delight, dawno co prawda nie słyszałem, ale oni też prezentowali poziom niezły. Ciężko jest określić, zespoły przeważnie widzi i słyszy się tylko na koncertach. Często jest kiksowaty sprzęt i różni akustycy. Trudno mówić o poziomie, albo jest wibracja, lub jej nie ma. Jeszcze daleko do doskonałości. Tym bardziej, że dużo młodych kapel idzie w kierunku czadu, nie zwracając uwagi na roots. Szybsze rytmy królują. To reggae grane jest rockowo.

RAS

JAK TO OKREŚLAM WOKALNIE JAKO LOVERS ROCK, CZY ZGADZACIE SIĘ Z TYM ?

Nie, my nie chcemy grać cukierasów. /śmiech/ Może chwilowo to tak brzmi, ale na pewno nie było takiego założenia. To jest brzmienie bardzo miękkie faktycznie, ale to jest takie wibrujące brzmienie. To jest ideał. Po prostu tak nauczyliśmy się grać, ładnie chodzący bas. Za każdym razem coś innego wychodzi, gdyż co chwilę inny sprzęt, inne piece i wychodzi inne brzmienie. W Gliwicach jak graliśmy, to było raczej takie ciężkie lovers rock /śmiech/, to było tak nagłośnione... A te parę kawałków Marleya, które gramy to w związku z jego 10 rocznicą śmierci.

CO NALEŻY ZROBIĆ, ABY ZJEDNOCZYĆ LUDZI I REGGAE W NASZYM KRAJU, CZY JEST TO W OGÓLE MOŻLIWE ?

Jest możliwe, trzeba działać i Organizować koncerty, zapraszać zespoły. To zależy tylko od nas, od siebie. Jesteśmy w jakiś sposób zjednoczeni... ciężko do Warszawy. Robienie koncertów od bywa się na zasadzie układów towarzyskich, nawet jeśli chodzi o inną muzykę. Sprzęt pożyczany z trzeciej ręki. Zespoły przyjeżdżają bo mają znajomych. W pociągach jeździmy na korytarzach. To jest granie dla przyjemności. Niby zbieramy tam jakieś pieniądze, ale w sumie jeździmy za to co weźmiemy ze sobą. Nawet zwroty kosztów podróży nie pokrywają całych naszych wydatków, bo trzeba jeszcze się wyżywić. W TELEWIZJI nie ma teraz nic, bo się profil zmienił i muzyka taka nie idzie. Reggae rozpowszechnia się własnymi kanałami. To zawsze będzie w jakimś sensie podziemie. Reggae w Polsce nie ma zbyt dużo kontaktu z kulturą Rasta i reggae na całym świecie i dlatego to jest takie rachityczne, ale im więcej tego kontaktu, tym bardziej to jest reggae. Pomijając tryb życia. A reggae nie będzie reggae, jeżeli nie będzie w tym uczucia. Musi to być prawdziwe i grane od serca.



CZY UWAŻACIE, ŻE TAK JAK PIOSENKI MARLEYA, WASZE MAJĄ CHARAKTER MEDYTACYJNY ?

Już mówiliśmy o tym wcześniej. Myślmy, że tak. One są bardziej ukłonem w kierunku Boba Marleya. Zagrać jak się umie najlepiej.

A JAKA JEST WASZA IDEA ŻYCIOWA, RECEPTA NA ŻYCIE ?

Recepta na życie to robić swoje i nie przejmować się tym co dzieje się dookoła, i robić to co się lubi robić co sprawia przyjemność, a to co się musi robić wykonywać w ramach obowiązku. To co robisz rób dobrze. Naszym ulubionym zajęciem jest granie.



CO W PRZYSZŁOŚCI ? MOŻE JAKIEŚ PŁYTY

Może... Na pewno nagrania, chcielibyśmy. Pewnie nagrania studyjne i jak to będzie ładne to wydamy kasotę. Przede wszystkim nagrania, najważniejsze są. Jak będą nagrania to można szukać... Cały czas pracujemy. Mamy już stałe miejsce na próby, więc teraz dużo pracować. Do tej pory chodziliśmy od klubu do klubu, większość prób właściwie odbywała się w domu u któregoś z nas. Graliśmy na radiach, na śmiesznych radiach, a teraz mamy lepszy sprzęt.

NA KONIEC CHCECIE COŚ DODAĆ ?

Pozdrowienia dla wszystkich tych, którzy chcą się jeszcze coś robić w tym kraju, żeby to co robią, robili dobrze i nie poddawali się. Aby inni przestali się wygłupiać i zlegalizować ganja.

ROIR

Reachout

International

Records

ROIR uznana amerykańska firma, która s pocjalizuje się w wydawaniu kaset /tylko i wyłącznie/. ROIR startował z wydawaniem kaset punk/new wave/SUICID E, 8 EYED SPY, JAMES CHANCE etc.../. Póź niejsze kasety zawierały dokonania ta kich grup jak: TELEVISION, RICHARD HEL L i VOIDOIDS, FLASHTONES, nigdzie nie p ublikowane nagrania prekursorów punk rock'a: NEW YORK DOLLS i MC5. W ostatn ich latach ROIR rozpoczął wydawanie k aset z różnymi stylami reggae /główni e DUB style/. Oczywiście ROIR nie jest przeznaczony dla fanów pop music, któr zy szukają kaset ze światowymi hitami. Firma ta przeznaczona jest dla mniejs zego kręgu odbiorców. Kasety ROIR zawi erają głównie surowe wersje kawałków, które w późniejszym czasie po odpowie dnim przerobieniu i kosmetyce znalazł y się na płytach wydanych przez więk szę wytwórnię, albo koncertowe nagrania , z których większość przeszła już do klasyki. Kasety wydawane są w sposób s szczególny /może polscy wydawcy kaset powinni trochę wziąć przykład!/. Bardzo szczegółowe /muzycy, teksty, kró tkie notki o wykonawcach, zdjęcia/ i k olorowe okładki. Same kasety to chromo we BASF LHD, co sprzyja jakości nagrań /wyjątkowy bas i odpowiedni sopran /. Niektóre z kaset to aż 96 minut muzyk i ! Obecnie w ROIR można nabyć kasety od klasycznego hardcore, rock and roll , garażowe rarytasy, awangardę, ska i oc zywiście reggae dub. Kasety "idealne d o walkman'ów, wysadzające getto lub hi -fi deck", czytamy na reklamówce. Kilka słów o założycielu i głównym sz efcie ROIR, NEIL COOPER wzrastał w Phil adelphii, ukończył Amherst College i C olumbia University. W latach 50-tych z ajmował się menadżerką /m.in. MCA/ kie dy pracował w Royal Kint of England m iewał różne typowo-interesowe spotkan ia z Cesarzem Etiopii Haile Sellasje, co przerodziło się w lepszy kontakt kiedy zaczął wydawać kasety z reggae produkowane przez różnych jamajskich RASTAFARIANÓW. W połowie lat 70-tych p rowadził również restaurację w Holywo od Beach, którą później zamienił na kl ub rockowy "TIGHT SQUEEZE". Później zd ecydował zostać potentatem płytowym. Próbował rozmawiać z różnymi zespołami o wydaniu ich płyt, ale niestety kos

zty tego przedsięwzięcia były daleko poza zasięgiem jego ręki, a i zespoły nie były zbyt tym zainteresowane. Jednak kiedy wpadł na pomysł wydawani a kaset zainteresowanie zespołów wzro sło, koszty również wydawały się być m niejsze. W dodatku firma SONY weszła n a rynek światowy ze swoim nowym twore



Neil Cooper

m "WALKMAN", który zyskał olbrzymią p opularność. Dlatego też popularność i z sinteresowanie kasetami wysoko wzrosł o. Cooper mówi: "SONY mnie urstowało. Gdyby nie odkryto WALKMAN'A nigdy nie mielibyśmy z tego żadnych pieniędzy". Obecnie ROIR posiada około 100 tytułó w kasetowych, które są rozprowadzane g łównie do sklepów, ale około 2% tego businessu zajmuje sprzedaż wysyłkowa. Żadna z wydanych kaset nie została w ycofana a około 2/3 przyniosły zyski. W katalogu ROIR jest napisane: "Te płyty kupisz tylko na kasetach", ale Cooper wydał wiele licencji na zreali zowanie materiału z kaset na płytach kompaktowych. Najlepiej sprzedającą si ę kasetą jest BAD BRAINS, którą sprz edano na kasecie w ilości 60.000 tys. i na CD w ilości 29.000 tys. W ROIR, Coop er zatrudnia dodatkowo jeszcze 3 osob y. Propozycje reggae tej wytwórni są nadzwyczaj ciekawe i różnorodne:

ROIR

611 Broadway, Suite 411, New York, NY 10012

Telephone: (212) 477-0563 FAX: (212) 505-9908

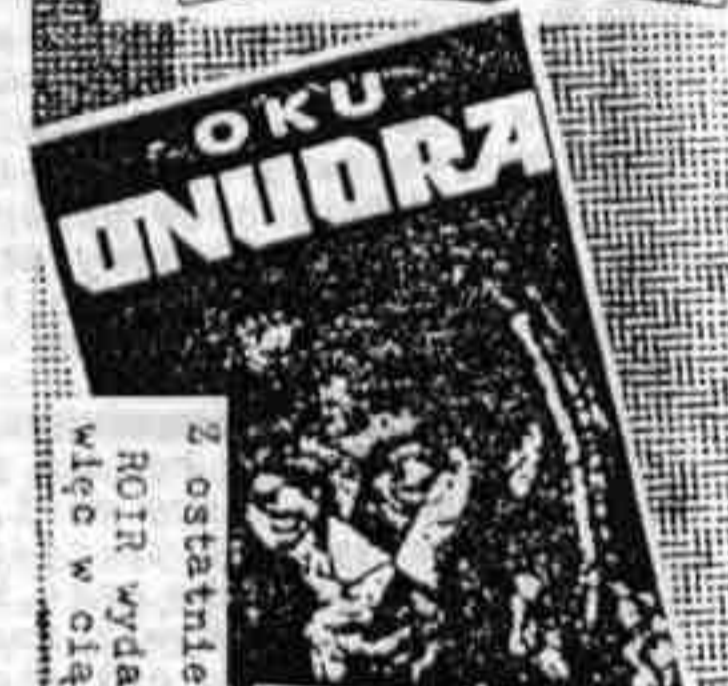
- BLACK UHURU "The Positive Dub" - dubowa wersja albumu "positive"
- YELLOWMAN AND CHARLIE CHAPLIN "The Negril Chill" - jedna z najlepszych kaset reggae party, które wyszły z Jamajki. Nagrana na koncercie w Negril w lutym 1987r.
- 21st CENTURY DUB
Ta sesja organizowana przez Boba Marleya była origin alnie wyprodukowana przez Nippon Columbia w 1980r. pod tytułami "Pecker Power" i "Instant Rasta" tylko dla Japońskiej konsumpcji. Uczestniczyli w niej m.in SLY ROBBIE, AUGUSTUS PABLO, RICO RODRIGUEZ i wielu innych.
- BROTHER D AND SILVER FOX "Up Against the Beast"
Dynamiczny repping/reggae, wycieczka do korzeni życia a Brother's D, wojowniczy nauczyciel szkoły w Bronx którego wiosenka była hitem w gettocie. Silver Fox Afro-Chiński Rastafarian, który jest najpopularniejs zym DJ jamajskiej społeczności Nowego Yorku.
- PRINCE FAR I AND THE ARABS "Cry Tuff Dub Encounter. Chapter 1"
Absolutne mistrzostwo. Krytykujący dub zrobiony prze z zamordowanego FAR I. Materiał zrealizowany na wini lu w 1987r.
- DUB SYNDICATE "One Way System"
Produkcja mistrza dubu Adriana Sherwooda. "Produkcje Sherwooda to większość z najlepszych dubów na świec ie". To jest killer dub. Słuchaj tego głośno.
- OKU ONUORA "New Jerusalem Dub"

Uważany jako jedna z najbardziej haryzmatycznych po staci stylu DUB POETS. To jest jego pierwszy instrum entalny dub. Wyprodukowany w studio KING'a TUBBY'ego w Kingston na Jamajce.

- RAS MICHAEL & SONS OF NEGUS "Rastafari Dub"
Klasyczna wersja dub z 1972r. Niedostępna przez okoł o 16 lat. Rastafari Dub nie stracił nic ze swojej si ly w dzisiejszych czasach.
- GREGORY ISAACS "Come again Dub"
Dubowa wersja płyty wydanej przez RAS records "Call Me Collect". Wszystkie dub'owe kawałki zostały zaink owane w klasycznym i tradycyjnym jamajskim stylu DUB.

Najświeższe nowości !!!

- OKU ONUORA "I A Tell-Dubwise And Otherwise"
Oku jest dla Dub Poetry tym, czym The Clash było dla Punk! Kasetą ta to kolekcja singli i Dub'owych wersj i z lat 79-83, w większości nigdy nie zrealizowanych w Stanach.
- BIG YOUTH "Jamming In The House of Dread"
Materiał nagrany podczas koncertu w Osace na imprezi e Reggae Japansplash 1990r.
- REGGAE USA "Reggae Report Presents"
Kasetą ta to rezultat rocznych poszukiwań młodych talentów wśród kapel reggae'owych z Ameryki Płn. prze z jeden z najbardziej znanych amerykańskich miesięcz ników reggae, "Reggae Report."



Z ostatniej chwili !!!
ROIR wydał swoją setną kasetę, tak więc w ciągu 10 lat-100 kaset!



LEE SCRATCH PERRY



LEE "SCRATCH" PERRY zaczął w latach 60-tych jako aranżer i inżynier dźwięku w Studio One, Sir Loxsona i szybko stał się awantreggaeowym producentem na świecie. Jego ciężkie bicia, wykorzystanie afrykańskich rytmów przyciągnęły najlepszych z najlepszych muzyków lat 70-tych, od Wailersów przez Heptonsów do Maxa Romeo. Zaopatrzył Jamajczyków w interplanetarny styl taneczny, stworzył wiele nowych technik dubowych. Doby Perry'ego były światłem na końcu tunelu, zawsze obecne nigdy nie osiągalne. Czasami nazywano go panującym Wielkim Mistrzem produkcji reggae.

LEE PERRY: To będzie wywiad z samym Upsetterem, który mówi, dziękczyni, on robi wszystkie te rzeczy. Widzę tę księżkę na przeciw mnie, REGGAE BLOODLINE S, która jest krwią znaczy dziewiczą kwią i znakiem dziewiczym, i znakiem czasu, czasu oczekiwania, czuję że nadszedł czas gdy muzycy będą robić wywiad y z pisarzami. Co pan robi panie Simon? Przyjemnie spotkać pana w Boston. Do bry wieczór Sir. Twoje nazwisko?

DAVIS: Mr. Davis.

PERRY: Przyjemnie cię spotkać. Życzę sukcesu nowej książce i mam nadzieję, że zrobisz to fair tym razem, bez desperacji, prostą drogą, ze współczuciem, miłością i zrozumieniem, miłością i wiedzą dość już walki w twoim umyśle. Ja teraz z unicestwian mentalność walki, energii atomową z twojego umysłu, daję ci błogosławieństwo miłości i rozkazuję jeśli mnie zechcą słuchać, w ośmiu dniach ięciu O zed. To jest potęgą ich skomputowanej kontroli. Dziękuję Jah.

DAVIS: Jesteś członkiem Maseńskiej Świątyni Mr. Upsetter?

PERRY: Misjańskiej Świątyni - Stworzyłem świątynię, tworzę przyszłość, tworzę zwierciadło, tworzę muzykę i muzyka tworzy mnie i ja żyję, w muzyce i muzyka żyje w Ojcu - to jest harfa, Sam Sharpe.

DAVIS: Co odpowiedziałeś wczoraj w radio, kiedy deejay zapytał cię czy współpracowałeś z Bobem Marleyem?

PERRY: Nigdy z nikim nie pracowałem. Kiedy zobaczę siebie pracującym z kimś, to pomyślę że zasnalem i umarłem. Mam



nadzieję, że ten dzień nigdy nie nadejdzie gdy będę pracować z kimś.

DAVIS: Jesteś wspomniany jako nauczyciel Marleya, takie podobno były wasze relacje, to prawda?

PERRY: Cóż, jeśli sądzisz, że nie jestem nauczycielem sprawdź mnie.

DAVIS: Nie, myślę że ty jesteś nauczycielem, ale jestem po prostu ciekaw czy mógłbyś to skomentować?

PERRY: CO skomentować? Jego wizję sennego odejścia?

DAVIS: Twoje nauczanie MARLEYA.
PERRY: Nie jestem tu by nauczać Marleya, jestem tu by nauczać wazechswiat.
DAVIS: Jak zostałeś Upsetterem? Jak zdobyłeś to nazwisko?
PERRY: Ja jestem Upsetterem. To jest istota odpowiedź. Ja jestem Upsetter. Ktoś nazywa siebie tak jak o sobie myśli, a ja myślę, ja wiem, ja tworzę. Upsetter więc ja jestem Upsetter.
DAVIS: Nazwiesz więc to tournée, powrotem Upsettera?
PERRY: To nie jest powrót Upsettera, to oznacza podróż, mentalnej mocy, dla zniszczenia podumysłu. Nadumysł kontroluje poprzez wodę, która jest tutaj poprzez wodę w ogrodzie, która pozwala drzewom się rozwijać, i pozwala dzieciom śpiewać, i ptakom latać, i powie trzu być wolnym od skażenia.
DAVIS: Powiesz coś na temat Dr. Syntax?
PERRY: To jest moja idea. Moja idea to krytykować wszystkich kolekcjonerów podatków, mój pomysł to egzekwować w systemach złodziei, kłamców i wampirów mentalnie, nie fizycznie, psychofizycznie przez moje doświadczania skrupułę sparaliżuje bo jestem przeciw Mistrzem Tańca, tworzę balangowe brzmienia. Muzyka! Woda tutaj, czujesz, jeśli



DAVIS: Jak zostałeś wciągnięty do pracy/produkcji/ w Kingston?

PERRY: Moja dyskusyjna oryginalna moc nie potrafi ci udzielić odpowiedzi jak ak mnie wciągnięto. Nie jestem człowiekiem, który pamięta co już zrobił. Jestem cudownym człowiekiem, rzeczy dzieją się same, nigdy niczego nie planuję. I jeśli nadejdzie dzień, w którym coś będę próbował, poproszę Najwyższego by pozwolił mi umrzeć. Nienawidzę próbowania.

DAVIS: Po prostu robisz?

PERRY: Natychmiast. Cokolwiek czynię, chcę żeby to było jednocześnie obiektywne i subiektywne, reagujące. Natychmiast wewnątrz i na zewnątrz. Jeśli to nie jest droga, którą można pracować, cóż. Bo ja nie pracuję dla Boga co nie płaci natychmiast. Wierzę w natychmiastową wypłatę.

DAVIS: Jakie albumy teraz produkujesz?

PERRY: Ziliony i miliony, i tylicy, i biliony płyt. Ja stworzę kamerę. Ja stworzę przyszłość. Ja tworzę światy bez końca. Ja nie gadam, człowieku, czy rozumiesz? Więc jeśli ja chcę albumów to je wysiaduję, bo ja stworzyłem SCRATCH od początku.

DAVIS: Zaczęłeś od Scratch?

PERRY: Cały czas. Jeśli nie zaczniesz od Scratch jesteś w kłopotach, nie dojdiesz nigdzie.

DAVIS: Mógłbyś wyjaśnić jak uzyskujesz z unikalny sound na swoich produkcjach?

PERRY: Oddałbyś swój sekret? Jeżeli to zrobisz to będziesz bardzo głupim człowiekiem. Ja swój zatrzymam, bo chcę żyć.

DAVIS: Dlaczego tak wiele twoich nagrań jest mono?

PERRY: Cóż, mono znaczy ONE HEART, ONE THOUGHT, ONE LOVE, ONE DESTINY, ONE AIM, ONE ALTERNATIVE. Więc ja bronię, tylko o jednego; czasem mogą tu być personalne wycieczki, wiem że to może być problem i niebezpieczeństwo, nie popieram tego. Popieram wszystko w jedności, jedna komunikacja.



lubisz rum, wielu ludzi nie lubi rumu a ja lubię bardzo bo rum jest duchem który był tu przed świętym - śpiewa: "Gloria Ojcu i Synowi i Najwyższemu Duchowi, jak było na początku teraz i na wieki będzie na świecie bez końca. Ale widzisz rum? Jeśli rodzi się dziecko i nie na pewno to umiera, jeśli ją na pewno przeżyje. Rum jest moją pompowną, dlatego duch mieszka w mnie.

STEPHEN DAVIS & PETER SIMON

tłum. CHRISTOPHARI

Na podstawie "REGGAE INTERNATIONAL"

TAK, JA

tak, ja
nie mogę być tam
gdzie wy jesteście
a was nie ma tam
gdzie ja jestem
tak, ja
odszedłem od was
zapusiłem długie włosy i brodę
upodobniając się do Chrystusa
tak, ja
odszedłem w dół
zostawiając za sobą
dom, rodzinę, przyjaciół
tak, ja
wędruję poszukując czegoś
co niewymiennie nazywacie miłością
tak, ja

dzieci płaczą z głodu
starcy umierają samotnie
a gdzieś indziej ktoś jest bogaty
ludzie żyją w nędzy
są bliscy śmierci
a gdzieś tam w świecie ktoś jest bogaty
on ma dużo pieniędzy
a ty-bracie-rozejrzyj się wokół siebie
czy nie widzisz takich jak on
spójrz na siebie jaki ty jesteś
wejdź w głąb swego serca
i przyjrzyj mu się-jakie ono jest
myślisz-czerwone-ale czy na pewno
rozejrzyj się po swej duszy i sprawdź
kieszenie

może dzięki tobie
dzieci przestaną płakać z głodu
a starcy umierać samotnie
choć gdzieś w świecie ktoś jest
bogaty
-a może to ty nim jesteś

POETRY

-RA-

TAFARIJCZYK

/dziecko krainy świtu/

ach więc to tak wygląda koniec
wszystko wokół jest jak było
te same samochody, ulice, domy
drzewa, ptaki, wschody i zachody
ci sami ludzie ich grymasy twarzy
smutki, radości, chrzciny, wesela
te same dni, noce, godziny
księżyc i gwiazdy
nikt się nawet nie domyśla
że właśnie ginie bezpowrotnie
jeden z pięciu miliardów światów

wiesz kochanie
zrobmy sobie coś
takiego
niepospolitego
niechcianego
ot choćby
uśmiech

BAD MAN

Mówią strasznie, Oni mówią strach
Nie ważne jak jesteś zły
Jestem gorszy od ciebie
Nie ważne jak jesteś straszny
Jestem od ciebie straszniejszy
Nie ważne jak jesteś twardy, jestem twardszy
od ciebie
Nie ważne jak jesteś surowy, Ja-bardziej
-słabe serce zna tylne ścieżki
Zły człowiek nie chce wracać do niewoli
Zły człowiek nie stanie się znów niewolnikiem
Lecz powstaje z pazurów lądaka
Dwie kule nie mogą rządzić jednym piórem
Dwa lwy nie mogą ryczeć w małej norze
Dwa skorpiony nie żądają w jedno miejsce
Dwa pistolety nie strzelają jedną kulą
Porusz się teraz
Dwa królów nie nosi tej samej korony
Dwie piękności nie noszą tej samej sukni
Jutro będzie na późno by porzucić miasto
Jeśli jeszcze jesteś tutaj w południe
Tutaj nastąpi wielki, wielki, wielki
spektakularny upadek, więc
Powstań, powstań
Powstań, powstań
Dam ci zanim przeminie południowe słońce
Na twojej drodze do przetrwania
Gdzie twoje serce zabije żywiej
I technicznie ożywi twoje ciało
Jeśli wciąż przychodzisz by przegnać mnie
Odepchnę cię
Jeśli wciąż przychodzisz by przegnać mnie
Lepiej zwiewaj zanim złamię cię.
Uciekaj daleko zanim złapię cię,
zanim cię zniszczę.
Zteryta lat/wiele lat/
Oh będziesz kupiony, będziesz sprzedany,
uwięziony
Spragniony na próżno
Dziwny owoc

SOLDIERS

Dutalee !
I kiedy żołnierze przychodzą
mówią, że przychodzą aby nas oblaścawić
I od tego dnia do dziś
byliśmy wyszydzani i wyśmiewani
pogardliwie
Wszystko było Iree/zanim przyszli żołnierze/
Rzeczy jawiły się pięknie, tak pięknie teraz
Rzeczy były Iree, używane tak Iree, tak
pięknie
Nasz kraj nawiedzili, tak maszerując
prawą, lewą i środkiem-wszędzie
Jeden moment spokoju z Naturą
Teraz ofiary masakry
My mamy nasze włócznie
My mamy nasze tarcze, Ale ich broń jest
potężniejsza
Przygotowana na rzeź
Daj mi na powrót czarodziejskiego lekarza
Daj mi z powrotem mojego Czarnego Władcę
Nie chcę żadnego dyktatora, żadnego tyrana
Dutalee !

KU KLUX KLAN

Spaceruję wokół kopiąc kamyczki
Zajęty sobą,
Staję twarzą w twarz z moim
nieprzyjacielem
Strojnym w przemoc od stóp do głów
Modlę się i wrzeszczę/KU KLUX KLAN/
Ale oni teraz mnie nie wypuszczą
To nie jest teraz ich zamiarem
Powiedzieli-jeden czarnuch mniej
To lepiej dla przedstawienia
Jest tu taki do podstępowania
Ku the Ku Klux Klan
Weź się w garść czarna skóra
i zwiewaj stąd
To była niezła lekcja nie samotny
spacer
Czekałem na Dobrego Samarytanina
Lecz czekałem na próżno
Ku Klux Klan wrócił znów
Ku Klux Klan !
Nie wypuścił mnie teraz
Porwanie, lincz, okaleczenie
Co się stało nie odstanie się.
Czarni walczą z klanem
Oni walczą z tobą teraz
To nie przypadek tyle nienawiści
Bojaźliwi zabijają tylko
wystraszonych
Dlatego potem uciekają za plecami
Modlitwa i krzyk.



Steel Pulse

HANDSWORTH REVOLUTION

Ludzie Handsworth wiedzą o tym
 Że jedna dłoń myje drugą
 Połączmy więc nasze dłonie moi bracia
 Stwórzmy drogę dla naszych dzieci
 I dzieci ich dzieci, ich dzieci
 Zapewnijmy im ich życiowe prawo do...
 Równości...

Bo sprawiedliwość nie jest dla wszystkich
 Nie dla całej ludzkości

Mamy społeczeństwo poddające nas presji
 Koronuje nas, koronuje nas, koronuje nas
 Na placu zła OH OH

Handsworth znaczy dla nas Czarny Naród
 Mówimy teraz! Językiem Jah Jah!
 Zrobiliśmy długą drogę by przynieść nasze
 przestanie

Co było skryte, zakazane, schowane, niewyja-
 wnione

Przychodzi i otwiera się to że -

BABILON UPADŁY JEST, BABILON JEST UPADŁY!

Bo głupotą jest budować dom na piasku
 Handsworth powinno stanąć pewnie -
 Jak skała Jah

My jesteśmy teraz tymi wybranymi
 Podążamy naprzód ambitnie i jeśli dostaniemy
 amunicję my rebelianci zrobimy rewolucję
 Straszne miasto, straszne miasto, straszne
 miasto.

Straszni rebelianci jesteśmy bo

Pozbawieni tak wielu rzeczy

Doświadczeni fałszywym prawem

Znienawidzeni przez Babilon

Wiemy co mamy do zaoferowania

Wiemy o co chodzi

Nie pragniemy faworyzowania, bo wokół

wciąż tylu głodnych

Niewinnie skazanych, ciężkiej pracy, podłej

zapłaty

Tylko Babilon prosperuje i poniżej cierpiących

Oni są braćmi tych w Płd. Afryce

Jeden czarny reprezentuje wszystkich

wszystkich na świecie

Nie może dźwigać tego dłużej.

Błogosławieni z potęgą Jah Stwórcy,

zwycięzcy, silni

Zawsze w przodzie nigdy się nie cofniemy

Handsworth Revolution



PRODIGAL SON

Woy! Desperacja powróciła

Sodoma i Gomora no deh ysh sol

Dzikusie, jesteś jak Syn Marnotrawny

I jeśli to prawia przyjacielu,

to jesteś nim w rzeczy samej

Porzuć to co trzymasz tak kurczowo

Twoja kultura

To wyjście z tej matni

Do obfitości Tak

Marnotrawcy, popychacze życia

Wydierają z ciebie człowieka

Człowieka, którym jesteś, zawróć więc

do nas

Zawróć Rastamanie skąd przyszedłeś

Do kraju przodków, niech twoje długie

dłonie otworzą jego bramy

Znajdź czyste źródło, Dzikusie!

Marnotrawcze chodź i krzyknij radośnie

aż do Nieba

Zaintonuj pieśń, Zaintonuj pieśń

Restafari zapomniawszy grzechy

BAD MAN

Mówią strasznie, Oni mówią strach

Nie ważne jak jesteś zły

Jestem gorszy od ciebie

Nie ważne jak jesteś straszny

Jestem od ciebie straszniejszy

Nie ważne jak jesteś twardy, jestem twardszy

od ciebie

Nie ważne jak jesteś surowy, Ja-bardziej

-słabe serce zna tylne ścieżki

Zły człowiek nie chce wracać do niewoli

Zły człowiek nie stanie się znów niewolnikiem

Lecz powstaje z pazurów Łajdaka

Dwie kule nie mogą rządzić jednym piórem

Dwa lwy nie mogą ryczeć w małej norze

Dwa skorpiony nie żądają w jedno miejsce

Dwa pistolety nie strzelają jedną kulą

Porusz się teraz

Dwi królów nie nosi tej samej korony

Dwie piękności nie noszą tej samej sukni

Jutro będzie za późno by porzucić miasto

jeśli jeszcze jesteś tutaj w południe

Tutaj nastąpi wielki, wielki, wielki

spektakularny upadek, więc

Powstań, powstań

Powstań, powstań

Dam ci zanim przeminie południowe słońce

Na twojej drodze do przetrwania

Gdzie twoje serce zabije żywiej

I tchnienie ożywi twoje ciało

Jeśli wciąż przychodzisz by przegnać mnie

Odepchnę cię

Jeśli wciąż przychodzisz by przegnać mnie

Lepiej zwiewaj zanim złamię cię.

Uciekaj daleko zanim złamię cię,

zanim cię zniszczę.

Czteryście lat/wiele, wiele lat/

Oh będziesz kupiony, będziesz sprzedany,

uwięziony

Spragniony na próżno

Dziwny owoc

KU KLUX KLAN

Spaceruję wokół kopiąc kamyczki

Zajęty sobą,

Staję twarzą w twarz z moim

nieprzyjacielem

Stojnym w przemoc od stóp do głów

Modłę się i wrzeszczę/KU KLUX KLAN,

Ale oni teraz mnie nie wypuszczą

To nie jest teraz ich zamiarem

Powiedzieli-jeden czarnuch mniej

To lepiej dla przedstawienia

Jest tu taki do podstemplowania

Ku the Ku Klux Klan

Weź się w garść czarna skóro

i zwiewaj stąd

To była niezła lekcja nie samotny

spacer

Czekałem na Dobrego Samarytanina

Lecz czekałem na próżno

Ku Klux Klan wrócił znów

Ku Klux Klan!

Nie wypuści mnie teraz

Porwanie, lincz, okaleczenie

Co się stało nie odstanie się.

Czarni walczą z klanem

Oni walczą z tobą teraz

To nie przypadek tyle nienawiści

Bojaźliwi zabijają tylko

wystraszonych

Dlatego potem uciekają za plecami

Modlitwa i krzyk.

SOLDIERS

Dutalee!

I kiedy żołnierze przychodzą

mówią, że przychodzą aby nas obłaskawić

I od tego dnia do dziś

byliśmy wyszydzani i wyśmiewani

pogardliwie

Wszystko było Iree/zanim przyszli żołnierze/

Rzeczy jawiły się pięknie, tak pięknie teraz

Rzeczy były Iree, używane tak Iree, tak

pięknie

Nasz kraj nawiedzili, tak maszerując

prawą, lewą i środkiem-wszędzie

Jeden moment spokoju z Naturą

Teraz ofiary masakry

My mamy nasze włócznie

My mamy nasze tarcze, Ale ich broń jest

potężniejsza

Przygotowana na rzeź

Daj mi na powrót czarodziejskiego lekarza

Daj mi z powrotem mojego Czarnego Władcę

Nie chcę żadnego dyktatora, żadnego tyrana

Dutalee!

Steel Pulse

HANDSWORTH REVOLUTION

Widzcie Handsworth wiedzą o tym
 że jedna dłoń myje drugą
 Połączmy więc nasze dłonie moi bracia
 Stworzymy drogę dla naszych dzieci
 dla ich dzieci, ich dzieci
 Zapewnijmy im ich życiowe prawo do...
 równości...
 Sprawiedliwość nie jest dla wszystkich
 nie dla całej ludzkości
 mamy społeczeństwo poddające nas presji
 koronuje nas, koronuje nas, koronuje nas
 a placu zła OH OH
 Handsworth znaczy dla nas Czarny Naród
 mówimy teraz! Językiem Jah Jah i
 zrobiliśmy długą drogę by przynieść nasze
 przesłanie
 co było skryte, zakazane, schowane, niewyja-
 szone
 przychodzi i otwiera się to że -
BABILON UPADŁY JEST, BABILON JEST UPADŁY!
 o głupotę jest budować dom na piasku
 Handsworth powinno stanąć pewnie -
 jak skała Jah
 a jesteście teraz tymi wybranymi
 odłączmy naprzód ambitnie i jeśli dostaniemy
 municję my rebelianci zrobimy rewolucję
 straszne miasto, straszne miasto, straszne
 miasto.
 straszni rebelianci jesteście bo
 ozbawieni tak wielu rzeczy
 oświadczeni fałszywym prawem
 nienawidzeni przez Babilon
 wiemy co mamy do zaoferowania
 wiemy o co chodzi
 nie pragniemy faworyzowania, bo wokół
 ciężko tylu głodnych
 niewinnie skazanych, ciężkiej pracy, podłej
 spłaty
 tylko Babilon prosperuje i poniżej cierpiących
 nie są braćmi tych w Płd. Afryce
 Eden czarny reprezentuje wszystkich
 wszystkich na świecie
 nie może dźwigać tego dłużej.
 Włogosławieni z potęgą Jah Stwórcy,
 wyciągnijmy, silni
 zawsze w przodzie nigdy się nie cofniemy
 Handsworth Revolution



PRODIGAL SON

Woy! Desperacja powróciła
 Sodoma i Gomora no deh yah sol
 Dzikusie, jesteś jak Syn Marnotrawny
 I jeśli to prawda przyjacielu,
 to jesteś nim w rzeczy samej
 Porzuć to co trzymasz tak kurczowo
 Twoja kultura
 To wyjdźcie z tej matni
 Do obfitości Tak
 Marnotrawcy, popychacze życia
 Wydzierają z ciebie człowieka
 Człowieka, którym jesteś, zawróć więc
 do nas
 Zawróć Rastamanie skąd przyszedłeś
 Do kraju przodków, niech twoje długie
 dłonie otworzą jego bramy
 Znajdź czyste źródło, Dzikusie i
 Marnotrawcze chodź i krzyknij radośnie
 aż do Nieba
 Zaintonuj pieśń, Zaintonuj pieśń
 Rastafari zapomniał grzechy

TONY: Powiedz mi teraz o swojej koncepcji BOGA i swoim stosunku do Haile Selassie.
 MUTA: Right. Widzisz, Bóg jest czymś... Bóg może być wszystkim. Widzisz, świat lubi rozmawiać o Bogu, dlatego to słowo ma dla ludzi tak wiele znaczeń i tak wiele sposobów dla ich wyrażenia. Wynika stąd, że jest jeden Bóg ale ludzie używają argumentów, wciąż i wciąż. Bóg jest koncepcją człowieka. Gdy znikną ludzie, znikną koncepcje. Bo wszystkie pochodzą od człowieka. Ale rzeczywistość jest taka, że Stwórca istnieje. Tak więc wszystkie koncepcje Boga są przyczyną zamieszania na Ziemi. Różne koncepcje. Ludzie stworzyli np. Zazdrosnego Boga. Czy wiesz dlaczego? I teraz gromadzą całą swoją potęgę, a ich Bóg jest Bogiem Zazdrosnym - jak to jest do pogodzenia z faktem, że zazdrość jest ciężkim grzechem? Możesz spotkać Rastamanów, którzy nigdy o Bogu nie mówią. I jeśli ktoś spotka mnie i spyta: czy wierzę w Boga a ja odpowiem "nie", on odchodzi zdziwiony. Jak to? Rastaman nie wierzy w Boga? Wyjaśnij to: jeśli pytasz mnie o Haile Selassie, odpowiem że Haile Selassie jest czymś więcej niż Bóg. I tu mógłbym przytoczyć wielką stertę uczonych definicji i interpretacji i argumentów. Ale powiem krótko: Bóg jest wytworem wyobraźni. Bóg jest niczym! Ale jeśli zachce może być wszystkim. Jak to wszystkim i niczym? To sprzeczne dla normalnego Umysłu. Ktoś powie ludziom, że Bóg jest w Niebie, że jest dobry i patrzy na nas i jeśli zapytasz go o tego Boga, on będzie ci o nim opowiadał i opowiadał bez końca... teraz przychodzi Rastaman i mówi Selassie większy od Boga, i wielu ludzi odchodzi zgorzognionych. Mówię ci Selassie jest zwyczajnym człowiekiem. Zgodnie z tym pytam!

JAK MOŻESZ KOCHAĆ TEGO, KTÓREGO NIE WIDZISZ, JEŚLI NIE KOCHASZ TEGO, KTÓREGO WIDZISZ?

Gdy pokochasz to co widzisz, będziesz w stanie kochać niewidzialne. Tylko to co jesteś w stanie zobaczyć, możesz zrozumieć. Więc teraz Rastaman mówi: Haile Selassie jest Stwórcą, Mesjaszem, Chrystusem naszego czasu, ostatnim objawieniem Chrystusa. Osobą łączącą przeszłość z teraźniejszością. Innymi słowy, kimś kto wywodzi swój ród z czasu gdy zaczynało się pisać Biblię. Od Noaha do Selassie. Człowiek nie jest Bogiem, nie jest Stwórcą. Ale jest Jego Manifestacją. Człowiek nie może zobaczyć Absolutu, a to co ludzie nazywają Bogiem jest wytworem ich myśli. A więc to ludzka myśl jest Manifestacją Absolutu w człowieku, tak więc człowiek nigdy nie zobaczy Absolutu, ale może zobaczyć Jego Manifestację. Manifestacje Absolutu są tym co się objawia i co Rastaman WIS o nich, a one mogą objawić się tylko same przez się. Stwórca jest obecny, w mózgu człowieka i w świecie, który jest dla człowieka stworzony, świecie który może on widzieć. Jedyną drogą poznania Absolutu jest ludzka świadomość. Musimy pamiętać, że Bóg nie jest gdzieś na zewnątrz nas, ale w nas i wokół nas. Haile Selassie jest Manifestacją Absolutu dla Rastamanów, bo On nie tylko odgrywa wielką rolę w historii, ale jest także obecny w Biblii, a Rastaman czyta Biblię od Genesis do Objawienia... Tak więc, jak już mówiłem wcześniej, Rastaman nie jest tym, który napisał w Biblii słowa: Król Królów, Pan Panów... one były tam na długo wcześniej... i w Objawieniu czytamy, że gdy Chrystus powróci na Ziemię, nosił te właśnie te tytuły. RIGHT? Bedzie

Na podstawie "BEAT" tłum. Christofari

OLDIES, STUDIO ONE, TREASURE ISLE, NEW PRERELEASES, 7" + 12" + L.P.S CULTURAL GOODS, POSTERS, BADGES, MAGAZINES, T-SHIRTS, CARVINGS ETC.

ALL ENQUIRIES AND MAIL ORDER WELCOME, SEND FOR LISTS

IRATION RECORDS

2 ACTON LANE HARDLES DEN LONDON NW 10 8 TS ENGLAND

TEL: 081-961-5570

BURM... MOVE... RAIBY...
ROOTS
 M. GARVEY...
 PASTA



Z rock-steady narodziło się reggae. Samą nazwę "reggae" wymyślił Toots Hibbert w 1967r., lecz dla samej muzyki nie miało to decydującego znaczenia. Jedną z pierwszych sław muzyki reggae był Jimmy Cliff. Kiedy Harry Henzell usłyszał piosenkę "Manly River To Cross", w której Cliff śpiewał: "Muszę przejść wiele rzek, a przy życiu trzymam mnie tylko wola. Jestem pobity, lekceważony od lat, ciągle sam. Czasem myślę o tym by popełnić jakąś potworną zbrodnię", uznał wtedy, że będzie on wspaniałym odtwórcą głównej roli w jego filmie "The Harder They Come". Film ukazywał realia życia slumsów Kingston, prezentował też muzykę, którą się tam grało. Cały film był zupełnie autentyczny, para-dokumentalny/opisywał losy Ivana O. Martina/, nie angażowano żadnych zawodowych aktorów, więc obraz życia Jamajki był niezmiernie sugestywny. Głównym wątkiem były losy chłopaka, który przyjechał do Kingston by zostać gwiazdą muzyki reggae, w efekcie zostaje jednak rude-boyem i ginie. Jedną z piosenek w tym filmie śpiewał zespół MELODIANS. Piosenka ta nazywa się "The Rivers of Babylon", a jej tekst jest adaptacją Psalmu 137: "Nad rzekami Babilonu, siedzieliśmy tam i płacząc wspominaliśmy Syjon. Lecz jakże możemy śpiewać pieśń Króla Stworzenia w tym obcym nam kraju. Cóżo Babilonu skazująca na zniszczenie. Szczęśliwy ten, kto odpłaci ci za to co dla nas uczyniłaś". Film stał się wielkim wydarzeniem. Prezentował muzykę jamajskiego ghetta i walkę artystów z siłami Babilonu. W tym wypadku Babilon był reprezentowany przez przemysł muzyczny skupiony w rękach białych producentów wyszukujących czarnych artystów. Narodziny reggae oznaczają dotarcie afrykańskiego, pulsującego rytmu w XX w. do slumsów miast zachodniej półkuli. Prosta struktura afrykańskiego pulsu została przeniesiona do reggae: ciężki, tętniący bas elektryczny i jednostajny beat perkusji jako rytmiczny fundament. W czasie religijnych uroczystości Rastafarian, które odbywają się w niedostępnych górskich okolicach porośniętych dżunglą, bębny łomoczą często całymi dniami, a uczestnicy tych "Nyabingi" przenoszą się dzięki hipnotycznej muzyce i paleniu

ganji w medytacyjny stan transu. Monotonia, a więc pojawienie się i zanikanie stale powtarzającego się rytmu, powodującego, że jedna pieśń brzmi na pozór podobnie jak druga, bywa przez białych krytykowana w muzyce reggae, a jednocześnie podziwiana. Reggae jest muzyką hipnotyczną, którą nie można objąć zachodnimi kryteriami muzycznymi. Równoległe z muzyką reggae rozwijała się sztuka dubowa. Dla wielu jamajskich artystów nipopodoba mówić o reggae z pominięciem tego, czym jest DUB. Bowiem to właśnie w dubie spotykają się istotne elementy sztuki i przekazu całego kulturowego kontekstu muzyki reggae. W czasie narodzin czarnej muzyki na Jamajce, każdy nowy singiel miał na pierwszej stronie nagrany utwór, którego wersja instrumentalna, z wykasowaną ścieżką wokalną, umieszczona była na drugiej stronie. Anonsował ją napis "version" lub "dub". Sklepy płytowe na Jamajce, będące przeważnie własnością producentów, posiadają w swym wyposażeniu zestaw olbrzymich głośników, z których bez przerwy płynie muzyka. Przy takim sklepie siedzi za konsolą realizator nagrań, częstokroć nazywany czarodziejem lub magiem dźwięku. Mając do dyspozycji jedną tylko taśmę z nagraniem podkładem sekcji rytmicznej, każdego dnia może on wyprodukować zupełnie nowy utwór. Zapraszając na taką sesję śpiewaka lub deejaya, otrzymuje nowe wersje i nowe utwory. Często w takich nagraniach występują poeci Dub-"DUB POETRY". Taki sposób pracy pozostaje w zgodzie z filozofią Rasta. Nie ma tu bowiem pogoni za nowością, tak jak to się dzieje w europejskim pojmo-

waniu kultury. Nowy jest tylko przekaz nanoszony na stały fundament brzmieniowy. Tak jak świat zachodni posługuje się gazetami i czasopismami, aby przy ich pomocy zaprezentować swój światopogląd, tak rastafariańska wspólnota posługuje się przezkazem artykułowanym przez dub. Bob Marley mówił tak: "Dub to taki rodzaj grania, w którym jesteś maksymalnie spięty tym rodzajem energii, która sprawia, że wszyscy muzycy podążają za sobą. Nawet grając jeden dźwięk tworzysz brzmienie całości. I przez cały ten czas musisz utrzymywać w sobie ten rodzaj rezonansu, dzięki któremu razem realizujecie jedną wizję muzyczną". Muzycy improwizują na przemian inspirując się nawzajem. Każda kolejna sekwencja muzyczna jest przedłużeniem poprzedniej i jednocześnie inspiracją dla tej, która następuje po niej. W ten sposób dochodzi do owego szczególnego rozrobrowania, dzięki któremu improwizatorzy osiągnęli wyżyny swego artystycznego kunsztu. Dub to jednak nie tylko muzyka. Dub Poetry jest poezją społeczną, rewolucyjną, która odzwierciedla walkę uciemiężonych na całym świecie. Benjamin Zephaniah, obok Lintona Kwe-si Johnsona najbardziej znany poeta Dub w Anglii, formułuje proste wyzwanie odnośnie swojej poezji: "Poetry dla mnie to biec ulicą, być pobitym przez jakiegoś gline, przyjeżdż do domu i zapisać wściekłość. Poetry dla mnie to biec ulicą, być zatrzymanym i przeszkukanym, pójść do domu i wtedy napisać dlaczego". Dub Poetry zajmuje się społecznymi, emocjonalnymi protestami oraz religijnymi przekazami Rastafari. Jednak to jeszcze nie wszystko co się kryje pod słowem Dub. Bob Marley podkreślał zawsze że Dub to nie tylko technika czy sposób grania, a raczej rodzaj kontaktu, który istnieje pomiędzy muzykami na scenie. Jeżeli inżynier odpowiedzialny za nagłośnienie na koncercie, jest w stanie wejść w ten kontakt, wówczas przekaz artystyczny zyskuje nowe wymiary, a brzmienie nową przestrzeń. Bowiem dub to nic innego jak bycie w przestrzeni i posługiwanie się nią. Słuchacze uczestniczący w koncercie, dzięki umiejętnie realizowanemu dubowi, odbywają podróż wraz z muzykami do mitycznej krainy, w której kontakt jest pełny, a porozumienie wszechogarniające. Exodus-to nie tylko temat intelektualnych rozważań, czy uczuć rodzących się z tęsknoty za Ziemią Obiecaną. To realna podróż, którą wszyscy odbywają w przestrzeni ograniczonej wibracją. Tak więc dwa elementy tworzą fundament muzyki reggae: pierwszym z nich jest kontakt, drugim rezonowanie. Kontakt to miejsce do podłączenia się. Gdy jesteśmy już podłączeni-wówczas zadaniem

staje się zestrojenie. Gdy następuje zestrojenie tworzy się rezonans. A to stanowi rzeczywistą płaszczyznę, na której powstaje dub-i właśnie z niej wyrasta przekaz muzyki reggae. Jeżeli przy tym pamiętamy o poezji, wówczas staje się to prawdziwym obszarem bycia. Wówczas odkrywamy głęboki sens muzyki reggae-SŁOWO, BRZMIENIE I SIŁĘ/Word, Sound Power/ Wyjście reggae na muzyczny rynek trwało około dziesięciu lat, lecz tradycja tej muzyki jest wielowiekowa i sięga swymi korzeniami tam, skąd przybyli do Nowego Świata niewolnicy. Afryka-kolebka jazzu i bluesa jest również miejscem, z którego wyrosła tradycja reggae. Tam się wszystko zaczęło i tam będzie zmierzać ku swemu zakończeniu, ponieważ jak kiedyś powiedział Taj mahal:



"Nasze serce zaczęło bić w Afryce i już przez całe życie będziemy nieść ze sobą rytm, którym tętni nasze tró-dło". Eksplozja muzyki reggae nastąpiła w latach 60-tych. W tym to okresie Michael Manley swoją kampanię wyborczą przeprowadził przez sieć sound-systemów. Samochody ciężarowe zaopatrzone w potężne zestawy głośników jeździły po ulicach miast i od wioski do wioski. Muzyka reggae płynęła nieprzerwanym potokiem, a na jej tle reklamowano Michaela Manleya jako przyszłego prezydenta Jamajki. Był to najwspanialszy okres dla Rastamanów. Każdy, kto tylko chciał, mógł się podłączyć do tego wielkiego strumienia muzyki. Jednak wyjście muzyki reggae na muzyczny rynek nastąpiło dopiero w latach 70-tych. W 1974r. kampania reklamowa koncertów promocyjnych B. Marleya określiła go mianem "króla reggae".

Tak zaczęła się nowa epoka dla Rastafari. BOB MARLEY & THE WAILERS to pierwsza oryginalna grupa reggae, która połączyła w swojej muzyce religię i rytualną muzykę Rastafari wywodzącą się z afrykańskich rytmów perkusyjnych, społeczne idee Marcusa Garveya oraz elektroniczny amerykańsko-europejski rock. Marley mówił o sobie tak: "Grupa nazywa się The Wailers. Ludzie nazywają nas Bob Marley & The Wailers. Nigdy nikomu nie powiedziałem aby stawić moje nazwisko, nie mam czasu na takie zabawy, ale z jakiegoś powodu tak nas nazywają. Ale ja jestem jednym z Wailersów i z takiego uważa mnie reszta zespołu. Gram muzykę i chcę grać dopóki będę mógł. Nie planuję kariery jak jakiś gwiazdor". ROBERT NESTA MARLEY urodził się 5 lutego 1945r. i wychował w ghetcie w Kingston. W wieku 15 lat wygrał konkurs za zaśpiewanie piosenki na imprezie dla dzieci w dzielnicy Quince. Potem często grał i śpiewał na ulicy, by zarobić parę groszy na kawałek chleba. W 1964r. B. Marley wraz z Peterem Mackintoshem i Bunny Livingstone Wailerem, założyli zespół The Wailers i nagrali swój pierwszy utwór "WAILING WAILERS". Po wyjeździe Marleya do Stanów Zjednoczonych zespół rozpadł się, jednak gdy Bob wraca pod koniec lat 60-tych na Jamajkę, ponownie spotykają się i zaczynają znowu grać. Tym razem grupą zespikował się LEE "SCRATCH" PERRY. W jego studio The Wailers nagrali "SOUL REBEL", "DUPPY CONQUEROR", "400 YEARS" i "SMALL AXE". Wtedy to muzyka Wailersów trafiła na rynek muzyczny Jamajki, i Bob z

Peterem i Bunny za zarobione pieniądze kupili dom na Hope Road/Ulica Nadziei/ w Kingston. Zamieszkała tam rodzina Marleya, jego przyjaciele, jak również wielu młodych dreadmanów przedtem bezsensownie walczących się po ulicach ghetta. W 1970 r. do zespołu Marleya przyłączyli się Aston "Familyman" Barrett i jego brat Carlton/bas i bębny/. W 1972r. The Wailers podpisali umowę z ISLAND RECORDS i wydali pierwszy swój album "Catch a fire", a rok później album "Burnin". W 1974r. grupę opuszczają Bunny Livingston i Peter Tosh. Dział możemy spierać się o to, czy powodem rozstania z Bobem był protest przeciwko komercjalizacji reggae, czy też chęć zrobienia kariery indywidualnej. W wywiadach z tamtego okresu mówili oni o własnej drodze artystycznej. W przypadku Bunny'ego mógł tu być jeszcze jeden powód. Bunny przez wiele lat nie chciał grać koncertów, uważał bowiem, że jego muzyka ma charakter obrzędowy i wymaga od słuchaczy specjalnych predyspozycji.

The Wailers jednak dalej istnieli i w 1975r. zrealizowali album "Natty Dread", poczym wyjechali na tournée po Europie, gdzie 8 lipca 1975r. nagrali na koncercie w Lyceum Ballroom w Londynie album "Live". Autorytet Marleya na Jamajce ciągle wzrastał. W krótkim czasie stał się postacią numer jeden na wyspie. W 1976r. The Wailers nagrali album "Rastaman Vibration". Jesień 1976r. to sypozium gry politycznej na Jamajce, walki konserwatystów Edwarda Seaga z Partią Pracy Manleya. Politycy usiłowali wykorzystać nazwisko Marleya w rozgrywkach, w trakcie kampanii wyborczej. Znali dobrze jego wpływ na opinię rodowitych Jamajczyków, Rastafarian. Sam zainteresowany nie miał ochoty uczestniczyć w tej zabawie. Nie chciał naginać się do niczyich interesów. Głosił wciąż własne poglądy zgodne z duchem jedności murzyńskiej na świecie, drogą wytyczoną przez Marcusa Garveya i Kościół Rastafariański. Dlatego zdecydował się wystąpić na wielkim koncercie zatytułowanym "Smile Jamaica"/Uśmiechnij się Jamajko/. Już sam tytuł miał akcentować narodowe zjednoczenie i harmonię. A wszystko w celu obniżenia czy rozładowania napięć społecznych, które ogarnęły wyspę w okresie poprzedzającym powszechne wybory wyznaczone na 15 grudnia. Rano 5 grudnia 1976r., w niedzielę, w tygodniu poprzedzającym zapowiadziany koncert rozgłoszenia radiowa w Kingston podała:

"Na trzy dni przed wcześniej zapowiedzianym wielkim koncertem na stadionie w Kingston, nieznani napastnicy wtargnęli na teren posiadłości rodziny Marley. Otworzyli ogień z automatycznych pistoletów do zaskoczonych, zebranych tam domowników, przyjaciół. Ranili wiele osób. Marleya osłonił mędrzec Don Taylor, w którego ciele znaleziono aż pięć kul. Marley doznał tylko lekkich obrażeń ramienia". Poza wymienionymi zostali jeszcze ranieni Rita Marley oraz perkusista Seeko Patterson. Jakimś cudem nikt nie został zabity. Wszyscy oni natychmiast zostali przewiezieni w Niebieskie Góry, poza Kingston. Ochrona, złożona z policjantów ubranych po cywilnemu, wzmocniona została przez Rastamanów, uzbrojonych w maczety. Wydarzenie było tak zaskakujące i przybrało tak dramatyczny obraz, że zmuszony został do publicznych wystąpień sam ówczesny premier, Michael Manley. Protesty Jamajczyków, ludzi spod sztandarów Rasta nie miały końca. Okupowano ulice w dzień i w nocy przed siedzibą rządu. Przed stadionem, gdzie miał się odbyć koncert, zgromadzili się demonstranci z transparentami: "Chcemy reggae!", "Chcemy Marleya!". Kilku

ze starszych RASTA w rozmowach z Bobem podkreślało, że jeżeli zamachowcy próbowali zatrzymać muzykę, to uda im się to wtedy, gdy Marley nie wystąpi na koncercie. Dlatego koncert odbył się w wyznaczonym terminie. Bob i jego żona Rita, wystąpili spowoli w bandażu. Marley przypominał o wydarzeniach tamtego poranka w słowach piosenki "Ambush In The Night"/"Zasadzka w nocy"/: "Widziałem ich walkę o władzę, a że oni nie znali prawdy, więc zabijali przy pomocy rewolwerów. Zapasy i pieniądze maczą i pomniejszają naszą czystość. Oni mówią nam co nie jest sprawiedliwe, uczą nas tego. Oni zawsze chcieli zdobyć i zniewolić nas, zrobić z nas politycznych strategów. Oni usiłowali nas w głoździe, i kiedy chciałeś zdobyć pokarm twój brat stawał się twoim wrogiem. Zasadzka w nocy. Każdy rewolwer celuje we mnie, oni otworzyli ogień do mnie, ale chronił mnie Jego Majestat. Oni nie są tacy dobrzy jak my, oni nie mówią nam prawdy. Lecz my nie jesteśmy ignorantami i dlatego nie możemy nas zdobyć. Ich władza jest wielką siłą, lecz my trzymamy się i żyjemy." Bob Marley wystąpił na koncercie pomimo obaw, że w każdej chwili mogą paść strzały zamachowców. Później jednak natychmiast opuścił kraj. Przez następne cztery lata mieszkał w Miami na Florydzie, a na Jamajce pojawiał się raczej sporadycznie. W dwa tygodnie po tamtych pamiętnych wydarzeniach, w lesie znaleziono ciała siedmiu mężczyzn. Zabrali oni ze sobą do grobu tajemnicę nazwiska swego pracodawcy. Tymczasem Bob Marley bez reszty oddał się muzyce. Był pro-rokiem Rastafari tworzącym muzykę wspólnoty Ludu Bożego i Dzieci JAH. Dla wszystkich społeczności Rasta, koncerty Marleya były swego rodzaju misją - wyczekiwaną i spełnioną. Były też inspiracją do poszukiwania własnych możliwości działania i nowych środków wyrazu. I stało się tak jak powiedział Bob: "Gdy pieśń raz zabrzmiała, nie jest w stanie jej zatrzymać. Gdy znajdziesz własną drogę, nikt cię z niej nie zawróci". Pieśni te trafiły szczególnie do tych wszystkich, którzy dostrzegali lub doświadczyli destrukcyjnego wpływu panujących systemów kulturowych. Rok później, Bob Marley & The Wailers nagrali album "Exodus", poczym pojechali na trasę po Europie. W 1978r. został wydany kolejny album zatytułowany "Kaya". Popularność Marleya na świecie i szacunek jakim darzyli tego wyjątkowego ludowego artystę ludzie wielu narodowości, ras, światopoglądów i wyznań, sprawiły, że zaczęli się wreszcie liczyć z jego zdaniem jamajscy poli-

tycy. W 1978r. podjęli jego wyzwanie i zjawili się na stadionie narodowym w Kingston na wielkim koncercie "ONE LOVE PEACE"/"Jedna Miłość Pokój"/. Na widowni byli wówczas obecni premier Manley i przywódca opozycji Seaga, w otoczeniu jamajskiego establishmentu. Jako jeden z pierwszych wystąpił przyjaciel-brat Boba Marleya, Peter Tosh-The Soul Rebel, The Mystic Man, Rude Boy- znany także w ghetcie jako "Stepping Razor"/"Chodząca Brzytwa"/. Przez blisko godzinę, na tle pulsującej muzyki Peter Tosh krytykował z estrady system polityczny, sądownictwo, korupcję władzy i postawy poszczególnych ważnych osobistości. Gdy jego miejsce zajął Bob Marley, impreza przeobraziła się w akt pojednania. Nie-



potrzebne okazały się obrady okrągłego stołu, wystarczyło spotkanie twarzą w twarz w atmosferze ludowego festynu, gdzie dominowały wspólny śpiew i bezstroska zabawa. W ten sposób zakończyła się ostatecznie wojna polityczna na Jamajce. Jednakże ten, który odważył się tak bezkompromisowo skrytykować rząd przed narodem - Peter Tosh, został po koncercie brutalnie pobity wprost na ulicy przez policję.

cdn

imprezy

Winter Reggae GLIWICE 14-15 luty 91'

Była to impreza, którą po części, jak to się mówi, będę gnanować. Dnia pierwszego wystąpili: HABAKUK, RAS, BASSTION. Zaczął HABAKUK, młoda kapela powstała z połączenia Samuela i Engaddi. Mimo, że nie mieli ostatnio wiele prób, zaprezentowali się dobrze. Za jakiś czas mogą być niezłą kapelą - życzę im wytrwałości! Na tym koncercie moją uwagę zwróciłem na RAS, wtedy widziałem ich poraz pierwszy z Wiołą na wokalu. I tu doznałem czegoś dziwnego. To co zaprezentował RAS było czymś odmiennym od tego, co prezentują inne rodzime kapela reggae. BASSTION na koniec dnia pierwszego. Mieszając reggae z lekkim czadem stworzyli niezłą zabawę. Ciężki wokół jak zawsze dodawał barwy. Drugiego dnia spóźniłem się trochę /dzięki polskiemu PKS-owi/ na występ DREAD LION. Wchodząc do klubu "Gwarek" spotkaliśmy się z babilońskim złodziejstwem. Koleś, który stał na bramce zwinął należność za bilet do kieszeni, nie dając żadnych biletów weszliśmy do środka. W tym momencie odczekał o mi się wszystkiego. Takie złodziejskość trzeba tepić. Powiedziałem sobie, że był to mój ostatni koncert w tym klubie. Muzycznie - Dread Lion: słyszałem tylko kilka ich kawałków. Ładnie zagraли kawałki Marleya. W nowym składzie Stage of Inity, na tej imprezie, średnio mnie zadowolili /klepskie nagłośnienie - wysiadał jeden kanał/, ale przekaż mi. BAESZYSZ. Na ten koncert jechałem głównie z powodu tej kapeli. Nie da się ukryć, że to najlepszy band w kraju. Oprócz tradycyjnych kawałków mogliśmy posłuchać trochę rap-u i tak jak ja to określam, czadowego reggae w ich wykonaniu. Ich występ nie był rozgrzał we mnie energię. Być może był to ich ostatni koncert, gdyż jak wieść niesie, Bakszysz zawiesił swoją działalność.

Sound System

ZGORZELEC 4 maja 91'

Oplacało się tłuc parę godzin do Zgorzelca, aby przeżyć ten koncert. Nie pamiętam, aby kiedykolwiek żałowałem, że pojechałem do Zgorzelca na imprezę. A wszystko to za sprawą dobrej organizacji MAKENA. Tym razem był to występ RAS, STAGE OF INITY i jako Zgorzelecka niespodzianka BUSH DOCTOR



RAS zaczął z wykopem tj. z dużą wibracją. Poprzez utwory, które zapamiętałem z imprezy w Gliwicach, po utworze Marleya /CRAZY BALDHEAD- z polskim tekstem! / mogliśmy dać upust swoim oczekiwaniom dobrej zabawy. Wszyscy bardzo dobrze się czuli, a bawili jeszcze lepiej /jeden koleś odstawił i zaklinał węży!/, toteż znalazło się też miejsce na bis. Większą część występu STAGE OF INITY przeszedłem w kanciapie robiąc wywiad z RAS-em, ale to co zdążyłem zobaczyć i usłyszeć w pełni mnie satysfakcjonowało. Moje oczy skupiały się na perkusji, a raczej na perkusiście. Pomyślałem, że trzeba długo ćwiczyć, aby dość do takiej wprawy jak Płysiu ze

Stage. Ale nie tylko czas, lecz wytrwałość i częste ćwiczenia czynią perfekcjonistą - jak sam stwierdził. BUSH DOCTOR mnie trochę zdziwił. Początek nie był, ale w dalszej części ich gra z instrumentów "wychodziła" muzyka zgrzytów. Z początku to wciągało, ale z czasem nużyło. W czasie przerw między przygotowaniem do dyskoteki i reggae, na scenę wchodziłi ludzie "ćwierkając" do mikrofonu, bądź szarpając w struny gitar. Było to coś w stylu "śpiewać i grać każdy może..." BOLEK, /dzięki za CD si/ nazywany polskim Sherwoodem, miksujący imprezę rozpoczął zabawę przy kompaktach. Ludzie byli już nieco zmęczeni, ale ja nie mogłem przy Lee Perrym, Black Uhuru czy HR stać w miejscu. Około 2 nocą konsolę obległ MAKEN /LKJ- power!/. Muzykę było słyszeć bardzo daleko, nawet kilku Niemców przybyło pobawić się na party.

Marleyki 91' BIELSKO BIAŁA 11 maja

O Marleykach dowiedziałem się tak jak i rok temu, niespodziewanie. W tym roku odbywały się także w Bielsku, lecz w innej hali. Jednak hala BKS, bardzo ogromna, pozwalała nieźle pohasać. Na kilka godzin przed koncertem rozbrzmiewały konga wzywając wszystkich na wibracje z ogromną ilością energii. Jako pierwsi scenę oblegli muzycy ONE, TWO, THREE. Tu uczucia miałem mieszane, gdyż rok temu ich muzyka dawała więcej radości mimo, że głos wokalisty przypominał mi wokół pewnego afrykańskiego DJ. Krótka przerwa i na desk



ach sceny REBELS-1. Muszę przyznać, że na scenie o wiele lepsi niż w studyjnej wersji. Mimo, że widziałem ich pierwszy raz na żywo, to tu popłynąłem z wirem wibracji. I ich muzyka wpełzła a mnie do tygla skanku. RAS - na tę grupę czekałem z wielkim zainteresowaniem. W wokalu Wiołki zachowany jest radosny przekaz. Jeszcze żaden z ich koncertów nie wydał mi się nudny bądź nużący. Momentami przy zmianach tempa przypominała mi się muzyka HR. Dobrym akcentem były 3 kawałki B. MARLEYA zagrane przez nich na koniec swojego występu. BASSTION widziałem wiele /5/ razy i na pierwszych ich koncertach wywołali na mnie większe wrażenie /jedynie kawałek o armii długo trzymał mi się w głowie/. Dopiero od WINTER REGGAE 91 zacząłem dostrzegać coś szczególnego w ich muzyce, dość niezłe zagranej /profesjonalnie/. Miejscami ostro wokół, ale to dodawało blasku ich reggae owaniu. Tu ślady w pamięci zostały trąbki i organki. Mój czas pobytu na Marleykach dobiegał końca



/pociągnij!/, jeszcze kilka utworów STAGE OF INITY. DO tej kapeli czuję szczególny sentyment. W tekstach Krzyśka /IRIE I/ doszukałem się wielu rozwiązań na drażniące mnie kiedyś znak i zapytania w życiu. Nie wiem dlaczego o niektórzy mówią, że Stage wiele stracił muzycznie. Dla mnie te kilka kawałków zagranych przez nich na Marleykach, przekonało mnie, iż zespół ten wie gdzie prym w polskim reggae. MAMADU I POLSKI nie udało mi się już zobaczyć. Jedyne czego brakowało na tej imprezie to Bakszyszu i jakiegoś gościa z zagranicy.

RECENZJE

PLYT! KASET! COMPAKTOW

LEE PERRY & MAD PROFESSOR /ROIR/
"MYSTIC WARRIOR DUB"

Unikat ze stajni ROIR-u. Od pierwszych dźwięków fala basu B. STEELA potrafią dać potężnego kopa. Lecz jak na L. Perry'ego to średni produkt. Wokal Perry'ego, miejscami bardzo niski a la Prince Far I, wprowadza w kosmiczne klimaty. Jeżeli komuś ostro dokucza Babilon to go zdestroy'ować włączając tę pozycję. Jest tu również dub'owy cover B. Marleya "DEAM CRAZY". Także magiczne dub Mad Professora dodaje blasku tej pozycji. Czy pamiętacie "NATURAL MYSTIC" B. Marleya z Professor z Perryem zro bili doskonały dub z tego kawałka. Bassa posuwający się w rytm twojego serca, przy "DUB REGGAE SOCA", powoduje, że zaczynasz tupać nogą. Dub ten doskonały ale pozwala wyzbyć się pewnej części energii, gdy zaczniesz skank! Perkusja nieźle daje w "DUB IT SCRATCHY DUB IT", a to za sprawą Robotika i Drumtan Ward. Tak więc od pełnych werwy i energii, poprzez jazzujące do zabijających dubów. Polecam szczególnie zabrać to w podróż. Kasety na licencji RAS records

LINTON KWESI JOHNSON with DUB BAND
"IN CONCERT" /SHANACHIE/

Znakomite i z wszystkich nagranych płyt L.K.J ta pozycja daje mi największą satysfakcję /thnx Maken!/. Przeplata się tutaj nie tylko muzyka a twórczość L.K.J, ale także jego poety. Jeżeli ktoś ma szczególne apodyktoria w sekcji deejay, to jest ona na tej pozycji wspaniała. Słuchając tego koncertu żałuję, że nie pojechałem na jego koncert w Gdańsku. Znalazły się tu najlepsze pieśni, moim zdaniem, /FORCES OF VICTORY, MAKING HISTORY, IT NOH FUNNY, REGGAE FI PEACH/. Gdy słucham DI BLACK PARTY BOOSHWAH nawet najbardziej ponury dzień staje się radością życia. L.K.J zaprezentował to na co zawsze czekałem - zbiór jego hitów. Oprócz skocznych kawałków można usłyszeć głęboko zakorzenione utwory. Jest też trochę jazziku, czy to na pianinku, czy na trąbce. Na bis śpiewa dla was LINTON KWESI JOHNSON w "Making History"!

YABBY YOU - "BEWARE DUB" /ROIR/

Hipnotyczne, killer dub w wykonaniu Vivian Jackson, czyli Yabby You. A towarzysz! mu w tym m.in. Sly & Robbie, Albert Griffiths, Clinton Ferron z GLADIATORS Chinna Smith i Skully. Nie znam jeszcze takiej płyty, w której duet Sly & Robbie nie oddałby siły dub i również sam Yabby You jest unikatowym piosenkarzem, producentem i kompozytorem. Na tej kasetce zachowane jest fundamentalne reggae music. Nieźle saksofon pod wodzą Tommy McCooka/ex-SKATA LI TE/. Jest to pierwszy a zarazem najlepszy dub Yabby You. Nie da się więc ukryć, że ten dub należy do klasyki. Całość mikrował King Tubby. Kasetę kończy big bass i konga Skully'ego. KILLER DUB TO JEST TO!



BLACK UHURU - "RED" / ISLAND/

Mimo, że płytka wyszła 10 lat temu, zdecydowałem się ją opisać. Jest to dla mnie jedno z najlepszych Roots jakiego słyszałem! Moim zdaniem obok "DUB FACTOR" jest to najlepszy produkt BLACK UHURU. Oczywiście sekcję tworzą mistrzowie SLY & ROBBIE, którzy m.in. mixowali "RED". Od kawałków bardzo skocznych, które mnie niźle rajcują /UTTERANCE, YOUTH OF ENGLINGTON/ do ciężkich Roots /CARBINE, JOURNEY/. Szkoda, że to gigantyczne trio rozpadło się. Nowe produkcje, bez Michaela Rosa i ostatnio bez Pummy, wokalistki która zadziwia mnie swoim głosem, nie są już takie mocne w przekazie.

BLACK UHURU



SINGERS & PLAYERS - "GOLDEN GREATS VOL. 1"
/ON U SOUND/

Są nagrania, których nie da się stale słuchać, lecz ta płytka, włączona w obojętnie jakim miejscu, zawsze będzie interesująca. Zaczyna się od dwóch pieśni BIMA SHERMANA porcją znakomitego basu i pływającego wokalu, by przejść.... Wow! dzwoni telefon! To PRINCE FAR I i jego zabijający głos /CZYT. niski/. Następna zagadkowa postać to gitarzysto-wokalista ASHANTI ROY. Przy tym barwy dodaje harmonijka i chórki żeńskie. W DJ'owskim sposobie daje znać o sobie MIKEY DREAD, jeden z wielu, których cenię za umiejętności wokalne. Jest też DUB JAH SHAKI ze "skaczącym jak kangur" basem w rękach CRUCIAL TONY'ego. Całość mistrzowsko zmiksowana przez ADRIANA SHERWOODA. Tej płytce mógłbym poświęcić z dwie strony Reggae Front, gdyż rzecz to niebywała. /WIELKIE DZIĘKI JOHNY MAPET & his records !/.

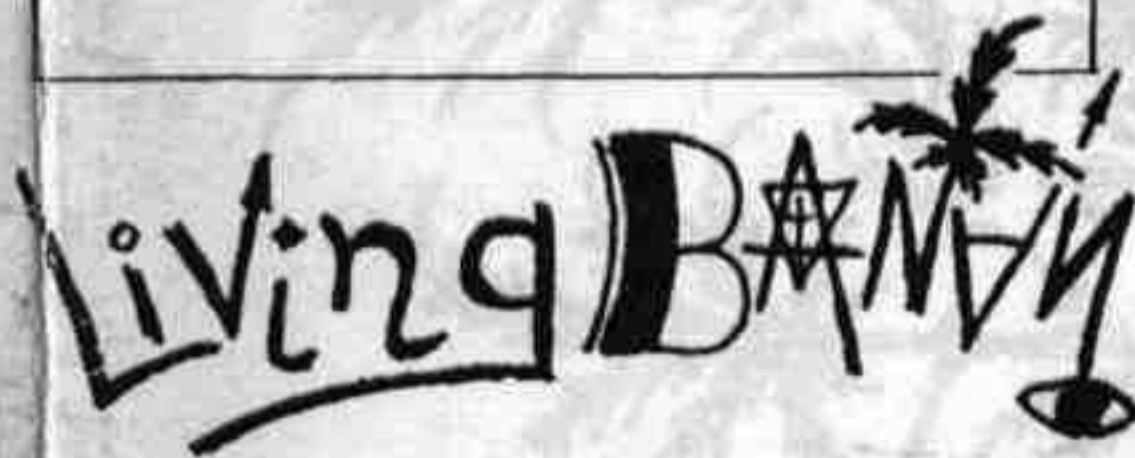


HR - "CHARGE" /SST/

Wydana rok temu i już solowa płytka wokalisty z Bad Brains. Rozpoczyna się od bardzo energicznego reggae, kawałkiem "RASTA". Pierwsza strona utrzymana w znacznie lepszym rytmie. Krążek owocujący w zmiany tempa gry i ukazujący szerokie możliwości wokalne HR. Gdy otrzymałem nagrań z tej płytki, to przez kilka dni naglowałem tylko stronę A. Kawałki szybko wpadają w ucho, co sprawia, że idziesz ulicą nucąc tytuły i kawałek:

"One, two, three
Charge!
Ready and fire
Charge!"

Nieźle można odpłynąć przy kołyszącym "DANCING SOULS". Tę płytkę lubią nawet ci, którzy nie przepadają za reggae.



BANANAS VIBRATION TAPES wkrótce rozpocznie nową działalność. Będę nagrywał z kompaktów na kasety różnorodnej pozycji jakie ukazały się na rynku światowym. Po bliższe informacje piszcie do mnie po wakacjach.

THANX & HELLO TO :

ROIR/YOUR TAPES ARE THE BEST !/, DOWNBEAT RECORDS, MAKEN/GRRR TIGER/, CHRISTOFARI, JOHNY MAPET & RECORDS, RAS, BOLEK, PIOTR P., MY WOMAN, BOGDAN J., WITEK/PEND RADIO ITS POWER !/, I & A, BENJAMIN ZEPHANIAH ASSOCIATES, AREK CORE, RAS JAŃSCY/REGGAE PARTY organizacja/, RA TAFARYJCZYK

POZDROWIENIA DLA WSZYSTKICH, KTÓRZY ŻYJĄ I DZIAŁAJĄ, A WSZYSTKIM BEZ WOLI WALKI MÓWIĘ DOBRANOC !

THE GERMAN CONNECTION

Specialists for Jamaican Music from the 70's

- * Jamaican DJ Music: Big Youth, Alcapone, U-Roy...
- * Lee Perry & Upsetter Music
- * Augustus Pablo & Rockers Music
- * Artists from Horace Andy to Tappa Zukie
- * Producers from Derrick Harriott to Niney the Observer

Send SAE for a large 7" Catalogue to:

Downbeat Records

Pallasstr. 21, 1000 Berlin 30, West - Germany

030 / 215 77 73

Pisząc do mnie nie zapomnij dołączyć koperty /odpowiedniej wielkości/ ze znaczkiem na odpowiedź !!!!!!!!!!!!!



JAREK SZWEJCZEWSKI

ul. Średnia 7

44-300

Wodzisław Śląski

POLAND